

Miejsce problemu prawdy w filozofii pierwszej

Księga Γ Arystotelesowej *Metafizyki* wskazuje pierwotnie na swoistą próżnię poznawczą, która może być wypełniona jedynie zadaniami filozofii pierwszej. Rozpoznając krok po kroku zasadniczy przedmiot i cele tej starej nauki, choć tu zyskuje ona swą nową nazwę, trzeba dostrzec, że filozof prowadzi nas wprost ku problematyce prawdy.

Ἦ ἐστιν ἐπιστήμη τις ἣ θεωρεῖ τὸ ὄν ἢ
ὄν καὶ τὰ τοῦτῳ ὑπάρχοντα καθ' αὐτό.

Jest nauka, która bada byt jako byt i to, co przysługuje mu przez wzgląd na niego samego¹.

Choć wszystkie nauki z konieczności zajmują się bytem, to żadna z nich nie bada go jako bytu, lecz wyróżnia w nim część (μέρος τοῦ ὄντος) i nadaje nazwę stanowiącą jego określenie jednoznaczne. W samym wyrażeniu τὸ ὄν ἢ ὄν zawiera się to, co zostaje jednakże dopowiedziane wprost – to mianowicie, że „nauki częściowe” nie rozpatrują bytu według tego, co przysługuje mu w sposób wewnętrznie konieczny, lecz ze względu na przyjętą perspektywę, jako cechujący się skończonością. Od tego miejsca myślenie bytu będzie rozważane w obliczu doniosłego przeciwstawienia: byt w sensie istotnym, czyli wynikającym z jego istoty, i byt w znaczeniu przypadłościowym (τὶ ὄν καθ' αὐτό – τὸ ὄν κατὰ συμβεβηκός). Samo to rozróżnienie przywodzi na myśl zasadniczy w refleksji greckiej związek bytu



JAKUB SEBASTIAN BAŃKA

Nauka o prawdzie Arystotelesa Podstawa ontologicznej jedności syntezy kategorialnej



¹ Arystoteles: *Metafizyka*. Oprac. tekstu polskiego M. A. Krąpiec i A. Marynarczyk na podstawie tłumaczenia T. Żeleźniaka. T. 1. Lublin 1998, Γ 1, 1003 a 21 (*Aristotelis Metaphisica*. Hrsg. W. Christ. Lipsiae 1895).

z prawdą ($\tau\acute{o} \delta\upsilon\nu - \tau\acute{o} \acute{\alpha}\lambda\eta\theta\acute{\epsilon}\varsigma$), ze względu na który formuła $\tau\acute{o} \delta\upsilon\nu \eta \delta\upsilon\nu$ wraz z implikacją przysługiwania istotnego musi być nazwana wprost wskazaniem na fundamentalny, choć przedproblemowy sens prawdy. Byt jako prawda musi więc prędzej czy później pojawić się w swym problemotwórczym żywiole.

Tak przedstawiony przedmiot filozofii pierwszej rodzi z siebie na mocy konieczności jeszcze jedno sformułowanie, które rządzi tokiem Arystotelesowskiego wykładu, zarazem go spajając, sformułowanie powodujące, iż byt jako prawda będzie mógł zająć naczelne miejsce wśród znaczeń bytu: $\tau\acute{o} \delta\upsilon\nu \pi\omicron\lambda\lambda\alpha\chi\acute{\omega}\varsigma \lambda\acute{\epsilon}\gamma\epsilon\tau\alpha\iota$ (byt jawi się na wiele sposobów). Jest to naczelna formuła problemowa pozwalająca na teoretyzację bytu, a przewijająca się przez cały wywód ksiąg pofizycznych². Będzie więc ona przedmiotem specjalnej uwagi w dalszej części tekstu.

Fundamentalna rola pojęcia prawdy przejawia się jednak już w pierwszej próbie pozytywnego ustalenia najpewniejszej zasady bytu, co do której nie sposób być w błędzie.

$\tau\acute{o} \gamma\alpha\rho \alpha\upsilon\tau\acute{o} \acute{\alpha}\mu\alpha \acute{\upsilon}\pi\acute{\alpha}\rho\chi\epsilon\iota\nu \tau\epsilon \kappa\alpha\iota \mu\eta \acute{\upsilon}\pi\acute{\alpha}\rho\chi\epsilon\iota\nu \acute{\alpha}\delta\upsilon\nu\alpha\tau\omicron\nu \tau\hat{\omega} \alpha\upsilon\tau\hat{\omega} \kappa\alpha\iota \kappa\alpha\tau\grave{\alpha} \tau\acute{o} \alpha\upsilon\tau\acute{o}$

Niemożliwe, by jedno i to samo czemuś jednemu i pod tym samym względem zarazem przysługiwało i nie przysługiwało³.

Zdanie to poparte zostaje stwierdzeniem, że nazwa oznacza „być [czymś]” lub „nie być [czymś]” ($\sigma\eta\mu\alpha\acute{\iota}\nu\epsilon\iota \tau\acute{o} \delta\omicron\nu\omicron\mu\alpha \tau\acute{o} \epsilon\acute{\iota}\nu\alpha\iota \eta \mu\eta \epsilon\acute{\iota}\nu\alpha\iota$)⁴, w związku z czym nic nie może być zarazem tak i nie tak. Odsyłające do siebie pojęcia „przysługiwanie” – „nieprzysługiwanie” ($\acute{\upsilon}\pi\acute{\alpha}\rho\chi\epsilon\iota\nu \eta \mu\eta \acute{\upsilon}\pi\acute{\alpha}\rho\chi\epsilon\iota\nu$) oraz „byt” – „nie-byt” ($\tau\acute{o} \epsilon\acute{\iota}\nu\alpha\iota \eta \mu\eta \epsilon\acute{\iota}\nu\alpha\iota$) stają się – jako zasada – zrozumiałe ze względu na koncepcję prawdy zawartą w pismach wchodzących w skład *Organon*: jedno z dwóch przeciwstawnych zdań przedstawiających połączenie-przysługiwanie musi być prawdziwe, drugie fałszywe. Problem ten wpisany jest w rozróżnienie pomiędzy przysługiwaniem istotnym a przypadłościowym ($\tau\grave{\alpha} \acute{\upsilon}\pi\acute{\alpha}\rho\chi\omicron\nu\tau\alpha \kappa\alpha\theta' \alpha\upsilon\tau\acute{o} \eta \kappa\alpha\tau\grave{\alpha} \sigma\upsilon\mu\beta\epsilon\beta\eta\kappa\acute{o}\varsigma$), gdy bowiem zakładamy, że nie ma nic stałego, wszystko jest zarazem prawdziwe i fałszywe, a byt może nam się jawić jedynie według przypadku. Należy zatem założyć jakąś stałą niezmienną naturę (substancję i istotę – $\omicron\upsilon\sigma\acute{\iota}\alpha \kappa\alpha\iota \tau\acute{o} \tau\acute{\iota} \eta\nu \epsilon\acute{\iota}\nu\alpha\iota$) jako podmiot orzekania istotowego.

Euporetyka ustalająca zasadność i niezbywalność nauki o bycie jako bycie prowadzi w końcu do ujęcia wprost tego, czym jest prawda.

² Ibidem, 992 b 18, 1003 a 33, 1003 b 5, 1018 a 35, 1019 a 5, 1028 a 10.

³ Ibidem, Γ 3, 1005 b 19 (tekst grecki: *Aristotelis Metaphisica...*; tekst polski: *Arystoteles: Metafizyka...*).

⁴ *Arystoteles: Metafizyka...*, Γ 4, 1006 a 29.

τὸ μὲν γὰρ λέγειν τὸ ὄν μὴ εἶναι ἢ τὸ μὴ ὄν εἶναι ψεῦδος, τὸ δὲ τὸ ὄν εἶναι καὶ τὸ μὴ ὄν μὴ εἶναι ἀληθές.

Mówić, że [tym oto] będące nie jest [tym oto] lub że nie będące [tym oto] jest [tym oto] – to fałsz, zaś że [tym oto] będące jest [tym oto] lub nie będące [tym oto] nie jest [tym oto] – prawda⁵.

Jest to nie tyle definicja prawdy, ile wyjaśnienie jej nazwy, dowodzące niemożliwości czegoś pośredniego między tym, co stanowi sprzeczność. Istotnym jest, że byt należy rozumieć tu jako „bycie tym oto”, co przede wszystkim wyklucza jego czysto egzystencjalne rozumienie, możliwe dopiero w perspektywie metafizyki – *creatio*, zakładającej stworzenie świata z nicości. Lecz poza wspólną całą filozofii greckiej podstawą takiego nieegzystencjalnego rozumienia bytu wykładnia owa znajduje swoje specyficzne już uzasadnienie w koncepcji Arystotelesa. Kontynuuje on bowiem wywód o prawdzie, by stwierdzić, że polega na połączeniu podmiotu z orzeczeniem na sposób twierdzenia lub przeczenia⁶. „Być” (εἶναι) oznacza zatem „być czymś” (εἶναι τι) i jest rozumiane jako fundamentalna bytowa relacja przysługiwania lub nieprzysługiwania (ὑπάρχειν ἢ μὴ ὑπάρχειν), wyrażająca się jako połączenie albo rozdzielenie w sądzie kategoriycznym (ἀπόφασις) twierdzącym (κατάφασις) lub przeczącym (ἀπόφασις). Rozumieniu bytu w perspektywie syntezy kategorialnej, prowadzącej do wypowiedzi, w której przejawia byt jako prawda, poświęcone zostaną dalsze partie analizy. Teraz jednak należy uporządkować rezultaty badania bytu jako bytu, co umożliwi otwartość formuły: τὸ ὄν πολλαχῶς λέγεται.

Podstawowe sposoby przejawiania się bytu

Byt przejawia się (i dlatego orzeka) wielorako. Należy to rozumieć w ten sposób, że byt jawi się za sprawą logosu (λέγεται) na wiele sposobów. Relacją byt – logos rządzi zatem pewna wielość. Wielość ta, z jednej strony, przesłania właściwe rozumienie bytu, tj. jako bytu (*sc.* jako jednego bytu), z drugiej zaś – odsłania go w wielorakich swoich znaczeniach (przejawach). Pojęcie „byt” wszakże samo z siebie nic jeszcze nie oznacza, należy je bowiem widzieć w związku z logosem, z możliwością jego przejawienia i wysłowienia go w jeden właściwy mu sposób (τὸ ὄν ἢ οὐ). Różne nauki pojmują byt na jeden z możliwych sposobów (badają μέρος τοῦ ὄντος, τὸ ὄν κατὰ συμβεβηκός) i w tym sensie jednoznacznie. Chodzi zaś o to, by ująć go w odniesieniu do tej

⁵ Ibidem, Γ 6, 1011 b 25 (*Aristotelis Metaphisica...*).

⁶ Ibidem, Γ 7, 1012 a 2.

jedności, do której sam z siebie (καθ' αὐτό) odsyła⁷. Jakie zatem określenia przyjmuje na siebie byt i które z tych określeń są bardziej pierwotne od innych? Na jakie to sposoby jawi się byt?

τὰ σχήματα τῶν κατηγοριῶν, τὸ δὲ κατὰ δύναμιν ἢ ἐνέργειαν τούτων ἢ τάναντία, τὸ δὲ [κυριώτατα ὄν] ἀληθές ἢ ψεῦδος, τοῦτο δ' ἐπὶ τῶν πραγμάτων ἐστὶ τῷ συγκεῖσθαι ἢ διηρῆσθαι, ὥστε ἀληθεύει μὲν ὁ τὸ διηρημένον οἰόμενος διηρῆσθαι καὶ τὸ συγκείμενον συγκεῖσθαι, ἐψευσται δὲ ὁ ἐναντίας ἔχων ἢ τὰ πράγματα, πότ' ἐστὶν ἢ οὐκ ἐστὶ τὸ ἀληθές λεγόμενον ἢ ψεῦδος; τοῦτο γὰρ σκεπτέον τί λέγομεν. οὐ γὰρ διὰ τὸ ἡμᾶς οἶεσθαι ἀληθῶς σε λευκὸν εἶναι εἰ σὺ λευκός, ἀλλὰ διὰ τὸ σε εἶναι λευκὸν ἡμεῖς οἱ πάντες τοῦτο ἀληθεύομεν.

Byt i nie-byt rozumie się nie tylko wedle różnych kategorii i w odniesieniu do możliwości i aktu oraz ich przeciwieństw, lecz w sensie naczelnym jako prawdę i fałsz. Prawda i fałsz zależą od złożenia i rozdziału w rzeczach, tak że być w prawdzie to uważać rozdzielone za rozdzielone, a złączone za złączone; być w błędzie zaś to sądzić inaczej, aniżeli mają się rzeczy. Kiedy więc zachodzi tak rozumiana prawda, a kiedy fałsz? Bo trzeba rozważyć, co się przez to rozumie. Nie dlatego bowiem, iż uważamy, że jesteś biały, jesteś taki faktycznie, lecz odwrotnie, ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to, mówimy prawdę.⁸

Byt jawi się nam istotnie wielorako, lecz pozwala się rozumieć ze względu na jedność (πρὸς ἓν), do której się odnosi przez wyszczególnienie wielości sposobów przejawiania. I tak, byt przedstawia się:

- 1) według schematu kategorii (τὰ σχήματα τῶν κατηγοριῶν),
- 2) w możliwości lub w akcji (κατὰ δύναμιν ἢ ἐνέργειαν),
- 3) jako prawda lub fałsz (ἀληθές ἢ ψεῦδος)⁹.

Ten ostatni sposób, w jaki przejawia się byt, zostaje wyróżniony i nazwany „panującym” (κυριώτατα ὄν), co oznacza nie tylko to, że widnieje o b o k tamtych sposobów bycia jaśniej, lecz także to, że je w sobie z a w i e r a. Należycie rozumiejąc wagę ostatniego ustalenia, staje się jasne, że realizacja euporetyki ujrzenia bytu jako bytu w odniesieniu do jedności (πρὸς ἓν), do której on sam odsyła, musi się rozpocząć od bytu jako prawdy. Chodzi o przyjrzenie się bytowi przejawiającemu się jako prawda po to, aby odkryć i uzasadnić jego pozostałe sposoby bycia: jako kategorie, jako możliwość lub akt, ale także w sensie istotnym lub przypadłościowym.

⁷ Ibidem, Γ 2, 1003 a 33.

⁸ Ibidem, Θ 10, 1051 a 35 (tekst grecki: *Aristotelis Metaphisica*...).

⁹ W innym miejscu *Metafizyki* (1017 a 7) Arystoteles dodaje jeszcze rozumienie bytu jako istotnego i przypadłościowego (τὸ ὄν καθ' αὐτό – τὸ ὄν κατὰ συμβεβηκός), zostanie ono jednak wyprowadzone z wyróżnionego tu znaczenia bytu jako prawdy lub fałszu.

Byt jako prawda zatem przedstawia się za pośrednictwem pojęć połączenia i rozdzielenia w rzeczach, pojęć reprezentowanych przez sąd prawdziwy lub fałszywy. Fragment ten ujmuje prawdę lub fałsz jako syntezę podmiotu i orzeczenia w sądzie predykatywnym, odwołującym się do schematu kategorii. Następuje tu zbieżność ontycznego porządku relacji przysługiwania czegoś substancji z logicznym porządkiem łączenia nazwy-podmiotu i słowa-orzeczenia w sądzie. Nie daje się tu jednak ujrzyć formuły korespondencyjnej koncepcji prawdy, ponieważ wyróżnienie porządku ontycznego i logicznego może być jedynie czynnością analityka badającego pierwotny związek „onto-logiczny”, znajdujący wyraz w kategoriach. Grecki termin κατηγορεσθαι bowiem jako pierwotny jednoczy w sobie „logiczną” relację powiązania podmiotu z predykatem (λέγεσθαι) z „ontyczną” relacją przysługiwania czegoś substancji (ὑπαρχειν). Pierwszeństwo relacji zachodzących w rzeczach przed relacją predykcji jest w tym fragmencie przedstawione raczej jako oczywistość odwołująca do właściwego, tj. ontologicznego, rozumienia schematu kategorii niż jako wymóg korespondencji pomiędzy λέγεσθαι i ὑπαρχειν. Ze względu na podstawę, jaką oba te terminy mają w słowie κατηγορεσθαι, można uznać je za pojęcia zamienne.

Prawda noetyczna

Wstępne spojrzenie na prawdę odnoszącą się do tego, co złożone, nie daje jednak odpowiedzi na ostateczną podstawę jedności ontyczno-logicznej (sc. ontologicznej), zwiastuje zatem inne jeszcze rozumienie bytu jako prawdy. Pytanie brzmi teraz: „A co znaczy wobec tego być i nie być w odniesieniu do rzeczy niezłożonych i na czym polega prawda o nich i fałsz?” (περι δὲ δὴ τὰ ἀσύνθετα τί τὸ εἶναι ἢ μὴ εἶναι καὶ τὸ ἀληθές καὶ τὸ ψεῦδος;) ¹⁰.

Co się zatem tyczy przewodniego sposobu rozumienia bytu i „nie-bytu” jako prawdy i fałszu, istotne okazuje się inne zasadnicze rozróżnienie:

- 1) prawdy tego, co złożone (τὰ σύνθετα) – o czym była mowa wcześniej,
- 2) prawdy tego, co niezłożone (τὰ ἀσύνθετα).

Prawda i fałsz w stosunku do tego, co niezłożone, będą zatem czym innym niż prawda i fałsz dające się ująć jako połączenie lub rozdzielenie orzeczone o podmiocie sądu kategorycznego. Prawda – pisze Arystoteles – polega tu bowiem na zetknięciu i wypowiedzeniu (θιγεῖν καὶ φάναι ἀληθές). Fałsz zaś nie jest nawet możliwy, ponieważ tego rodzaju poznanie (noetyczne) może po prostu albo zajść albo nie zajść (ἢ νοεῖν ἢ μὴ). Przeciwnieństwem prawdy zatem nie będzie tu fałsz, lecz brak wiedzy (ἄγνοια). Zostaje w ten sposób zarysowana – ze

¹⁰ Ibidem, Θ 10, 1051 b 17 (tekst grecki: *Aristotelis Metaphisica*...).

względem na problematykę prawdy – podstawowa różnica między dianoetycznym ujęciem bytu w relacjach kategoryalnych a jego prostym noetycznym odkryciem w jego byciu czymś. Czym innym jest wszak twierdzenie jako zdanie kategoryczne (κατάφασις) typu „*P* przysługuje *S*”, a czym innym prosta wypowiedź (φάσις), że coś jest tym, czym oto jest (εἶναι τι). Noetyczne ujęcie bytu wiąże się w ogólnym planie filozofii pierwszej z postrzeżeniem zmysłowym, lecz w tym tylko sensie, że coś istotnie zostaje w ten sposób dane jako jawne. Jedność zaś ujęcia tego, czym owo coś jest, realizuje się jako wgląd właściwy intuicji noetycznej (νοῦς).

Spośród podstawowych przejawień bytu byt jako prawda został wyróżniony jako zawierający pozostałe przejawienia. Z dwóch natomiast znaczeń bytu jako prawdy pierwotny sens zdaje się zyskiwać jej ujęcie noetyczne. Pójdźmy więc tą ścieżką podziału, by sprawdzić, czy doprowadzi nas do znaczeń bytu, które pozostawiliśmy na uboczu.

Konieczne przejście od prawdy noetycznej do dianoetycznej

Proste ujęcie tego, że „to oto” tym oto „jest” (εἶναι τι), musi przerodzić się w badanie, „czym to oto jest” (τὸ τί ἔστι)¹¹. Wobec tego prawda noetyczna przedstawia się jako zasada prawdy dianoetycznej, wyrażającej się w przysługiwaniu lub nieprzysługiwaniu kategoryalnym i w idącym za tym stwierdzeniem lub zaprzeczeniem takiego przysługiwania albo jego braku. Ontologiczny bowiem sens kategorii możliwy jest jedynie ze względu na noetyczny punkt wyjścia rozumienia bytu jako prawdy. W przeciwnym wypadku jedność syntezy kategoryalnej rozpada się na nie powiązane z sobą wymiary: ontyczny (ὑπαρχεῖν) i logiczny (λέγεσθαι). Z noetycznego ujęcia bytu jako prawdy tego, co niezłożone (εἶναι τι), musi wynikać dalsze, dianoetyczne badanie, które sięga określenia pozyskanej w ten sposób istoty, dającej się określić definicją (τὸ τί ἦν εἶναι, οὗ λόγός ὁρισμός). O ile rezultat wglądu noetycznego w tożsamość bycia tym oto przywodzi na myśl Parmenidejskie wskazanie drogi bytu-prawdy, która wyklucza niebyt-falsz, o tyle Arystoteles postuluje konieczność przejścia do pozytywnej ontologii bytu w jego fundamentalnych złożeniach kategoryalnych; przy czym nie ma potrzeby przeciwstawiania wglądowi noetycznemu postrzeżenia zmysłowego, νοῦς bowiem w swej niezłożoności nie daje podstawy do wyróżnienia w nim jakichkolwiek elementów.

Powiązanie pojęć tworzących sąd kategoryczny, zasadzający się na uprzednim wglądzie noetycznym, przedstawia się jako wypowiedź (ἀπόφανσις) twierdząca (κατάφασις) lub przecząca (ἀπόφασις) i w ten sposób ujawniająca byt, czy

¹¹ Ibidem, Θ 9, 1051 b 32.

raczej pozwalająca mu się ukazać. Powiązanie przedstawia się albo jako przypadłościowe (κατὰ συμβεβηκός), albo jako istotowe (καθ' αὐτό), wynikające z istoty samego podmiotu wypowiedzi. Pierwsze odnosi się do tego, co będąc zmienne, przysługuje nieziennej substancji, drugie – do nieziennej natury tego, czym coś jest (τὸ τί ἦν εἶναι), jeżeli jest tą substancją.

Powtórzmy drogę podziałów, którą z konieczności należało przejść, by ująć wieloraki byt w jego odniesieniu do jedności. Filozofia pierwsza stawia sobie za cel badanie bytu jako bytu. Ten jawi się wielorako za sprawą kategorii, aktu – możliwości, prawdy – fałszu. Każde z tych rozumień bytu przejawia go, lecz wszystkie razem skrywają go za wielością możliwych określeń. Byt jako prawda zostaje jednak wyróżniony, co oznacza, że ze względu na to właśnie jego rozumienie pozostałe sensy bytu utworzą jedność jego ujęcia. Prawda dianoetyczna, bezpośrednio związana z bytem ujmowanym według kategorii, ma jednak swą podstawę w prawdzie noetycznej, nie mającej już swego przeciwieństwa. W ten sposób z prawdy noetycznej zostaje wywiedziona prawda dianoetyczna, ujmowana według kategorii, dopiero wyrażająca byt istotny i przypadłościowy, możliwy i aktualny. Ostateczna zatem możliwość rozumienia wielorakiego bytu w odniesieniu do jedności zasadza się na noetycznym ujęciu bytu tym, czym jest. Kategorie odniesione do substancji dają się rozumieć zarówno ontycznie (jako schematy bytu), jak i logicznie (jako schematy orzekania), ponieważ dystynkcje te są jedynie rezultatem analizy pierwotnej ontologicznej jedności syntezy kategorialnej, która ma swe źródło w poznaniu noetycznym.

Jakub S. Bańka

ARISTOTLE'S TEACHING ON THE TRUTH

S u m m a r y

The purpose of the prior philosophy is to examine being as being. The latter takes multiple forms owing to the categories of actuality vs. possibility, and truth vs. falsehood. Each of these interpretations of being shows some of it, but they together disguise it under the multiplicity of possible descriptions. Being as truth, however, is singled out, which means that, for the sake of this interpretation, other senses of being will form a unity of its understanding. The dianoetic truth, indirectly connected with being thought of according to the categories, has, however, its basis in the noetic truth, that is in one that elicits no contradictory statement. In this way, it is from the noetic truth that the dianoetic one is derived, that is one that lends itself to interpretation according to the categories, and expresses the essential and contingent, possible and actual being. The ultimate possibility of understanding the multiple being with reference to unity is based then on the noetic interpretation of being as what is. In this way, the categories applied to substance can be understood

both in an ontic way (as schemes of being), and in a logical way (as schemes of predication), because such distinctions are only the results of an analysis of the original ontological unity of the categorial synthesis the source of which is in the noetic cognition.

Jakub S. Bańka

DIE LEHRE ÜBER DIE WAHRHEIT VON ARISTOTELES

Zusammenfassung

Erste Philosophie hat zum Ziel, das Dasein als Dasein zu untersuchen. Das Dasein offenbart sich vielerlei durch Kategorie, durch Akt-Möglichkeit, Wahrheit-Falschheit. Jede von diesen Auffassungen des Daseins offenbaren es, aber alle zusammen verstecken es hinter der Vielheit der möglichen Bezeichnungen. Das Dasein als eine Wahrheit wird jedoch bevorzugt, was bedeutet, dass andere Daseinsinne eine Einheit seiner Auffassung bilden werden. Die dianoethische, direkt mit dem nach Kategorien verstandenen Dasein Wahrheit, reicht jedoch bis zu noethischer, schon kein Gegenteil besitzender Wahrheit. Auf diese Weise wird aus der noethischen Wahrheit die dianoethische Wahrheit herausgeführt, welche nach Kategorien begriffen ist und das wesentliche und unpäßliche, mögliche und aktuelle Dasein ausdrückt. Endgültiges Verstehen des vielerleien Daseins bezüglich der Einheit stützt daher auf noethische Auffassung des Daseins. Deshalb sind die, die Substanz betreffenden Kategorien sowohl ontisch (als Daseinschemata) als auch logisch (als Feststellungsschemata) zu verstehen, denn solche Unterschiede sind nur Resultate der Analyse von primärer, ontologischer Einheit der Kategoriensynthese, welche ihre Quellen im noethischen Erkenntnis hat.